

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnoszeniem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

## W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podawać nich dokładny adres piszącego. Redakcja nie odpowiada.

File Recklinghausen, Herenerstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Friedrich-Karstr. 25.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

### Na wrzesień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnoszeniem

#### 74 fenygów

U roznosicieli płaci się 70 fenygów miesięcznie już z odnoszeniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

### W sprawie zmiany ustawy o stowarzyszeniach

pisze Deutsche Tageszeitung co następuje: „Zmianę ustawy Rzeszy o stowarzyszeniach traktuje prasa tak, jakby to było szczególnie ważnym wydarzeniem. W organach lewicy wyraża się życzenie, aby Rada związkowa zajęła stanowisko parlamentu, który zmianę uchwalił. Nie mamy zamiaru wracać przy tej sposobności do szczegółów. Jeżeli wszakże twierdzi się, że ustawę przyjęto znaczną większością, to nie jest to całkiem słuszne. Na przykład za zniesieniem przepisów o uczestnictwie młodzieży w owarzystwach politycznych i zebraniach publicznych głosowało tylko centrum. Polacy i socjaliści. Czyby centrum było głosowało całe za zmianą gdyby parlament był w kompiecie, o tem nie chcemy decydować. Za całą ustawą głosowali jeszcze postępowcy ale nie wszyscy. Poseł Kerschensteiner oświadczył wyraźnie, że byby głosował przeciw ustawie gdyby była zawierała zakaz uczestnictwa młodocianych w politycznych towarzystwach i zebraniach.

Według oświadczeń, złożonych przez przedstawicieli Rady związkowej conajmniej podczas wojny nie zgodzi się na projektowaną ustawę. Ograniczy się ona do tego, aby ze swej strony przedłożyć projekt, który związków zawodowych i stowarzyszeń nie będzie uważał za organizacje polityczne. Nie określono atoli jeszcze terminu, w którym ten projekt zostanie przedłożony. Inne przepisy ustawy należą do podług oświadczenia sekretarza stanu dr. Delbrücka do t. zw. polityki wewnętrznej nawet aryentacji, która ma być zaczęta po wojnie. Jak pisał dr. Oertel w parlamencie dowodził, pojęcie nowej aryentacji jest tak mało uchwytne i tak mgliste, że jest niemożliwą rzeczą zajmować się niem rzeczowo.

Może być, że ze stanowiska przyjaciół zmiany ustawy o związkach byłoby odpowiedniej, gdyby załatwienie sprawy odroczone do najbliższej sesji parlamentu, jak to najpierw uczynił zamierzano. Wąskie stronnictwa obywatelskie na odcroczenie się pierwotnie zgadzały, atoli socjaliści żądali ażeby projekt postawiono na porządek dnia i nad nim obradowano.

### Przeciwko nienawiści.

„Protestantenblatt” ogłasza poniższą korespondencję z pola bitwy:

„My na polu bitwy ledwie znamy nienawiść do nieprzyjaciół. Wiemy o tem

zbyt dobrze, że żołnierze, którzy są naprzeciwko nam w nieprzyjacielskim rowie strzeleckim, zupełnie tak samo, jak my, cierpią głód i pragnienie, marzną albo się poci, są udręczeni robactwem, tęsknią za krajem ojczystym. Nasi francuzcy, więc „nieprzyjacielscy” gospodarze na lewatterze w Noyon, wcale nie tak niesłusznie, mówiąc o żołnierzach francuskich, nazywali ich naszymi „towarzyszami”. Nasze uczucie jest takie: Są to nasi towarzysze ale wskutek nieszczęsnego losu w obozie nieprzyjacielskim. Ze takie usposobienie nie nie ujmuje naszemu mestwu, naszej ochoczości do walki i naszej wytrwałości. O tem nie potrzebuję zapewniać; nasze zwycięstwa dowodzą tego dostatecznie.

A cóż nasi przyjaciele w kraju ojczystym? Żyją oni mniej lub więcej pod wrażeniem, że muszą bezczynnie się przypatrywać wielkim wydarzeniom czasów obecnych. Chcieliby coś uczynić, a ponieważ nie mogą uderzać na nieprzyjaciół z bronią w rękę, przeto wojują przynajmniej ustami i mówią i piszą z nienawiścią, która przysięga niekiedy wprost śmieszne formy. Ażeby zaś przy słowach nie brakło zupełnie czynów, zmieniają godła kupieckie, umieszczają na indeksie poetów i literatów obcych narodów, a przytem myślą o sobie, jakoby postępowali ogromnie „po niemiecku”. Takie postępowanie sprawia bardzo przykre wrażenie na nas na polu bitwy, prawie tak samo przykre, gdy nas „wszystkich bez wyjątku nazywają „bołaterami”. Kto już przed wojną uczciwie się starał być Niemcem, kto w ojczyźnie widział źródła wszystkich sił swoich ten nie potrzebuje wcale takich dowodów niemieckości. Kto zaś dawniej hołdował niedorzecznej cudzoziemczyźnie, niech się naprawi — ale niech o tem nie mówi ani nie pisze. Ale że Maeterlincka już nie trzeba cenić jako poety, ani Masseneta jako muzyka — wybieram z setek dwa dowolne przykłady — tego my na froncie wcale pojąć nie możemy, choćby nas z tego powodu niektórzy nadpatryoci w Ojczyźnie nie uważali za „narodowych”. Mo że być, że Anglicy i francuzi pod tym względem śmiesznie albo jeszcze śmieszniej postępują — ale my Niemcy powinniśmy być więcej warci. Słusznie powiedział Ryszard Huch, że obcy poeci nie mają żadnego obowiązku wdzięczności względem Niemiec, bo żaden artysta nie jest winien wdzięczności publiczności, lecz tylko publiczności artystów. Taka jest prawdziwa niemieckość, a nie faryzeusztwo, jakie się u nas szerzy tak straszliwie.”

### Stanowisko duchowieństwa w Królestwie.

Wiadomości archidiecezjalne warszawskie za miesiąc sierpień zawierają artykuł redakcyjny następującej treści:

„Z pamiętnym dniem 5. b. m. linia potężnych zmagani się Niemiec z Rosją przesunęła się poza Warszawę. Stolica Polski, sama doświadczona ogniem wojny, zyskała jaką taką możliwość komunikowania się z miejscowościami, do których pierwsi, niżli ona, huraganem dziejowej zawieruchy.

Rozbita archidiecezja nasza otrzymuje także swój łącznik: na gruzach wielu świątyń i chat ludu wiernego spaja się na nowo ociekła krwią bratnią i obcą. Duchowieństwo, mimo ofiar nawet z życia niektórych swych jednostek wytrwale ze swymi owieczkami na sta-

nowisku i trwać będzie do końca, mimo wszelkie przeciwności losu, dzielnie będzie niedolę ludu i współpracować z narodem, który żyć chce, chociaż wałęsa się nań zewsząd nieszczęścia. Skołatany wprawdzie nasz organizm społeczny, ale serce w nim bije żywo, myśl wyjężona pracuje. Żywa wiara i nadzieja, że Bóg miłosierny da nam siłę i hartu do wytrwania, krzyżową drogą cierpienia prowadząc ludzką w jaśniejszą przyszłość. W zmienionych wszechświatowych warunkach i nam lepiej być winno. Tymczasem miłość wzajemna niech koi i leczy rany, zadane nam przez wojnę, do której powstania nie przyłożyłmy ręki. Jako jednostki oddzielne słabi, silni jednak będziemy, jeśli „mnóstwa wierzących będzie serce jedno i dusza jedna” (Dz. Ap. 4, 32).

Na czem ta jedność ma się opierać? Poważna opinia Warszawy i kraju naszego, osnuta tak na znajomości dziejów naszych, jak na doświadczeniu toczących się wypadków, wypowiedziała się za zachowaniem skupienia ducha trzeźwości sądu wobec zdarzeń a zwłaszcza złudnych obietnic, unikania fałszywych kroków. Nasz Najdostojniejszy Arcypasterz zalecił duchowieństwu ścisłą neutralność w rzeczach polityki, jako wytyczną wskazał nam pracę wewnątrz kraju dla biednych zwłaszcza i najbardziej pokrzywdzonych. Miłosierny Bóg pokieruje losem naszym na zewnątrz. Rozumne oszczędzanie i zachowanie sił będzie naszym hasłem i dewizą. Pracujmy z wyłączeniem całej energii, nie pozwalajmy ginać niczemu, co stanowi nasz kapitał narodowy, nie dajmy umrzeć najbardziej potrzebnej sierocie z głodu, aby przetrwać niebawym kleski, a do przeznaczonych nam przez Boga przyszłości stanąć z jaknajwiększym zasobem sił.

Trwajmy przede wszystkim mężnie przy pługu naszej kapłańskiej religijno-moralnej pracy, podnośmy ludzi na duchu, brońmy od zamętu pojęć, gdyby skąd zagrażał. Poza tem idźmy ręką w rękę z tą olbrzymią większością narodu, która nie w złudnych mrzonkach i krzykliwych frazesach, ale w pracy znojei, trzeźwej, obywatelskiej widzi zadatek lepszej przyszłości, a za hasło swoje stawia dobro ogółu. największą sumę korzyści, którą naród może osiągnąć. Bierzmy udział w pracy społecznej i oświatowej, przyłożmy rękę do organizującej się pracy nad odbudową wsi polskiej.

Co do praw, duchowieństwa w pierwszym rzędzie dotyczących, wobec zamknięcia dostępu do wszelkich uczelni wyższych, wobec organizującego się na nowo szkolnictwa polskiego na całej linii od szkółek aż do wyższych zakładów, być może, że należałoby pomyśleć o utworzeniu jakichś wyższych kursów teologicznych, jako zawiązku przyszłego fakultetu teologicznego, względnie akademii duchownej. Podnosimy ten projekt z nieśmiałością, zdając sobie sprawę z trudności, z projektem tym związanych. Sprawa ta jednak ważna i godna namysłu.”

### Za powiewem wiatru.

W artykule pod tytułem „Niecierpliwa oferta” zajmuje się Kurjer Warszawski z dnia 19 sierpnia znanymi czytelnikom wywodami żyda Kaplun-Kogana na temat Warszawa stolica „kul-

tury” żydowskiej. Kurjer Warszawski takimi uwagami zaopatrzył pretenzjonalny artykuł korespondenta „Vossische Zeitung”:

Artykuł jest, jak widzimy, całkowicie i niesłychanie szerszą ofertą usług żydowskich na rzecz germanizacji naszego kraju, przed którą mają się odkrywać „dalekie perspektywy rozwojowe”. Niecierpliwy autor wyprzedza pod tym względem wszystkie możliwe zamiany, poglądy, plany i dążności. Jeszcze prasa czysto niemiecka zachowuje co do sprawy polskiej zupełnie milczenie, jeszcze przedstawiciele władzy niemieckiej ostrzegają przed jakimikolwiek kombinacjami politycznymi, których wynik „będzie zależny od biegu działań wojennych”, jeszcze przyszłość pokryta jest najciemniejszą zasłoną, a już znajdują się ludzie, którzy zgłaszają swe powolne usługi dla zamiany Polski na kraj „o ludności mieszanej”.

Rzecz zaś najcharakterystyczniejszą, że oferta p. Kapluna-Kogana jest, w zmienionych warunkach, tylko drobnym wariantem tego, co proponował niedawno Rosji pan Żabotinskij i jemu podobni. Wówczas słyszeliśmy takie dowodzenie, że Polska jest krajem polsko-żydowskim i że rosyjska władza państwowa znajdzie u nas w żywiole żydowskim mocne oparcie społeczne. Rząd rosyjski wprawdzie odrzucił te natarczywe propozycje, natomiast radykalizm rosyjski pewnego typu potraktował zupełnie na seryo różnorodne za powieści żydowskie i zabrał się do teoretycznego urzędowania Judeo-Polski. Wtedy to nacjonalistki żydowskie z Warszawy nie pamiętały wcale o „wspólności kulturalnej i językowej” z narodem niemieckim, lecz, przeciwnie, odwoływali się do rad i pomocy p. Winawera z Piotrogradu p. Milukowa i p. Arabazina, przysięgając na wierność ideałom rosyjskim. Jakże to, zaiste, tempora mutantur (zmieniają się czasy)!

Nie będziemy się zagłębiać dalej ani w analizę oferty z Voss. Ztg., ani we wspomnienia i paralele z niedawnej przeszłości, bo czasy nie wydają nam się po temu. Wszelako co do samej Warszawy jedno uzupełnienie statystyczne może tu być użyteczne. Według danych statystycznych magistratu warszawskiego (zeszyt z roku 1913) Warszawa liczyła dnia 1-go stycznia roku 1912 ludności katolickiej 469 556 czyli 57.17 procent, żydowskiej 297 977 czyli 36.28 proc., ewangelickiej 17 346 czyli 2.11 procent. Ogromna większość ewangelików zalicza się do narodowości polskiej; są także żydzi, którzy bądź uważają się za Polaków, bądź posługują się w życiu codziennym językiem polskim, a żargonu zupełnie nie znają i znać nie chcą; spodziewamy się, że nie omieszkają oni określić swego stosunku do złożonej w imieniu ogółu żydowskiej oferty. W ten sposób w Warszawie (nie licząc przedmiotu czysto polskich!) niema żadnej większości obcej, jak chce p. K. K., lecz jest stanowczą i wybitną, bo z pewnością przewyższającą 60 proc., ludność polska.

Ale zresztą artytymetyki wcale nie uważamy za czynnik w zagadnieniach tego rodzaju rozstrzygający. Warszawa jest sercem Polski, jest — jak się wyraziły prawie wszystkie pisma niemieckie, donosząc przed dwoma tygodniami o zajęciu naszego miasta — „starą

„polską stolicą królewską”, uosabia kwintesencję (istotę) polskości. Nigdy nie znajdzie się ani jeden Polak na świecie, któryby dał sobie wytłumaczyć, że kto godzi na ten charakter ukochaney stolicy, nie wypowiada jeszcze wojny całemu narodowi polskiemu”.

## Polska.

### Echo mowy kanclerza.

Kułyer Warszawski z dnia 21 sierpnia podaje na czele z mowy kanclerskiej, wygłoszonej w dniu 19 bm, w parlamencie ustęp o sprawie polskiej i zaopatruje go w następujące uwagi:

„Zwykła to zresztą rzecz, iż wynurzenia mężów stanu i polityków stanowią zawsze materiał podatny do sze rokich wywodów, ale wnioski mogą z nich wynikać stosownie do założenia — prost przeciwnie.

Jakkolwiek jednakże myśl, owinięta w bawelną dyplomatycznego frazesu, bywa trudną do uchwycenia, trafia się przecież i w niej coś niecoś widocznego. Owóż w polskim ustępie mowy kanclerza widoczna jest zgodność z głosami opinii niemieckiej, jakże dały się już słyszeć w tym przedmiocie.

Jest to okoliczność nie bez znaczenia, gdyż odnośnie głosy prasy, jako nie krępowane powściągliwością, schodzą się w energicznym ostrzeżeniu wobec projektów galicyjskich: „żadnych złudzeń!”

### Zarządzenia niemieckie w Warszawie.

Deutsche Warschauer Ztg. z dnia 28 sierpnia zawiera w części urzędowej szereg rozporządzeń gubernatora niemieckiego Etzdorfa. Przytaczamy najgłówniejsze przepisy:

Wszelkie konfiskaty majątku, interese i przedsiębiorstw niemieckich, austro-węgierskich lub tureckich poddanych, zarządzane przez rząd rosyjski, zostają niniejszem zniesione, także wszystkie te rozporządzenia rządu rosyjskiego, mocą których tacy poddani usunięci zostali ze stanowisk w towarzystwach akcyjnych i komandytowych. Zniesione są także wszystkie administracyjne przymusy zwracające się przeciw niemieckim, austro-węgierskim lub tureckim poddanym.

Zakazuje się przywłaszczania sobie broni, amunicji, części ubrań lub jakiegokolwiek materiału wojskowego przeznaczonego dla wojska niemieckiego, austro-węgierskiego czy rosyjskiego lub używanego tamże.

Zakaz ten dotyczy także takich przedmiotów, które pozostały na pobojowisku, w rowach strzeleckich lub białkach.

Kto o wojskowych wydarzeniach rozszerza nieprawdziwe twierdzenia, karany będzie grzywną do 10 000 mrk. lub więzieniem do 5 lat. Taką karą spotyka tego co rozszerza nieprawdziwe wieści, mogące wywołaćaniepokojenie lub zakłócić publiczny spokój.

### Administracja cywilna w Kownie.

Pierwszy burmistrz dr. Pusch w Kozalinie powołany został do Kowna. Powierzono mu kierownictwo miejscowej administracji cywilnej.

### Na drodze z Lublina do Łukowa.

Z korespondencji „Czasu” wyjmujemy następujący obrazek: Z Lublina jedziemy samojazdem przez Markuszów, Zelechów do Łukowa. Szosami, naprzecde naprawianymi, ciągną równo, spokojnie, ale bez miary i końca, treny armii. Setki wozów jadą jedne za drugimi z żywnością i amunicją dla wojsk walczących na przedzie. Jadą kolumny, długie na dziesiątki kilometrów, jadą ciężarowe wozy samochodowe, jadą jaszczyki baterii armatnich, jadą kuchnie polowe. A mijają się z nimi wozy Czerwonego Krzyża — to wracają ranni idą długie zastępy wojska i idą jeńcy rosyjscy. A wśród tego chaosu łączą się z komunami trenów łańcuchy wozów powracających z przymusowej służby ludności.

Gospodarze polscy idą przy koniach, a na wozach żony ich i dzieci, na stosach rzeczy, skrzyń, mebli, worków, garnków, doniczek z kwiatami, obrazów świętych, zabranych w pośpiechu bez wyboru i namysłu — ot tak, co było pod ręką. Krowy, urwiązane za wozem, ryczą, psy głodne koło wozów wyją. I suną tak te wozy, spychane nie-

raz z drogi, odsuwane na bok przy mostach, czekając godzinami, aż treny lub armaty przejadą. Przedzielone powozami obywatelstwa wiejskiego, ciągną znow dalej, byle tylko wrócić do rodzinnej wioski. A iluż to z nich zgłiszczą miast domów zastanie. Widziałem takich, co wracali zpod samego prawie Brześcia Litewskiego, a kres ich podróży, to wioska, aż gdzieś za Radomiem. Wędrowka ludów — wielka, straszna wojna.

### Sprawy górnicze na Górnym Śląsku.

W „Górnolazaku” czytamy:

Wybory starosty knapszaftowego na kapaln „Bredę” odbyły się 18 sierpnia. Wynik tych wyborów był dla robotników nie dobry. Robotnicy dali znowu dowód, że nie umieją pilnować swych praw, co gorsze, że nawet swych praw, jakie mają, nie potrafili z korzyścią dla siebie wykonać. Właśnie do wyboru starosty knapszaftowego otrzymali górnicy od rządu i posłów korzystniejsze prawo wyborcze. Jak dotąd prawo to, zdaje się, będzie zbyt cennym, jeśli robotnicy nie zechcą dla swego dobra z niego korzystać. Okazało się bowiem, że wybory dawniejsze, jawne, a obecnie tajne, są dla robotników obojętne, bo wyniki wyborów z dawniejszych lat i obecnych są przeważnie jednakowe. Jeśli kiedykolwiek zachodziłoby jakieś nieporozumienie w sprawach knapszaftowych, to wtedy robotnicy niesłusznie żalić się będą na „panów”, lecz winić będą musieli swą własną ośpałość i nie dbałość. Do agitacji wyborczej mają równe prawa, tak pracodawcy jak i robotnicy. A jak robotnicy zapalili gruszkę w popiele, wtedy, gdy będą mieli przyczynę do żalów, winni je zwrócić przeciwko sobie. Za obszernie rozwinięciem się ogólnymi uwagami o niedoprowadzeniu swych praw i obowiązków przez robotników nie podaję atoli nic o przebiegu wyborów na kapalni „Bredę”. Na starostę knapszaftowego było trzech kandydatów: urzędnik biurowy, nadórnik (Niemiec nie umiejący po polsku) i robotnik wiechowy z oddziału maszynowego. Wszyscy trzej znaleźli zwolenników. Jak wysoka jest oświata robotników, świadczy to, że kandydat robotnik miał najmniej powodzenia wśród swoich braci-górników. Natomiast bowiem głosów otrzymali nadórnik i urzędnik kancelaryjny, którzy przyszedli do wyboru ścisłego. Urzędnik kancelaryjny zwyciężył z tego powodu, iż większość oddała jemu głos, wskutek tego, iż władza mowa polska, i łatwiej była się górnicy mogli z nim porozumieć. Oczywiście, że na wyborach odzwiała się głosy miedrków i półmiedrków, lecz za późno po śmierci za drzechy żałować.

Kilof.

Polacy na obczyźnie nomałają internowanym rodakom.

W paryskiej „Polonii” znajduje się sprawozdanie z działalności polskiego Komitetu obywatelskiego w Paryżu Francji za czas od 1 stycznia do dnia 1 kwietnia rb. W rubryce dochodów Komitet osiągnął sumę 4665 franków, wydatki zaś za tenże okres trzymiesięczny wynosiły 3487 fr. Dodając tę sumę do wydanych już w ciągu roku ubiegłego 6460 fr. ogólna suma wydanych przez Komitet w ciągu dziewięciu miesięcy rodakom zasiłków, potrzebującym pomocy, wynosi 9948 fr. Począwszy od lutego komitet rozpoczął też wydawanie pomocy gotówką lub w naturze, przebywającym w obozach ewakuacyjnych Polakom — poddanym austro-węgierskim lub niemieckim. Ogólna suma rozesłanych do 1 kwietnia zasiłków tych do Alais, Beuze-Can Sizon, Chateauroux, Granville, Tatihou, Ville franche de Rouergue — wynosiła fr. 547. Środki na ten cel zawdzięcza Komitet prawie w całości Rodakom Ameryki Północnej.

### Polski zjazd w Moskwie.

„Nowoje Wremia” pod datą 19 sierpnia donosi o zakończeniu prac organizacyjnych komitetu, urządzającego zjazd przedstawicieli towarzystw polskich niosących pomoc wychodźcom polskim. W zjeździe mają wziąć udział wybitni przedstawiciele społeczeństwa polskiego, którzy wyjechali do Rosji przed upadkiem Warszawy.

Prezes miasta Lwowa Rutowski w Piotrogradzie.

Pisma rosyjskie donoszą, że byliemu

prezydentowi miasta Lwowa, Rutowskiemu, pozwilono przybyć wraz ze słuzącym na 5 dni do Piotrogradu. Rutowski pozostanie w Piotrogradzie pod nadzorem policji.

### Cholera w Galicji.

Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: W dle sprawozdań z dnia 26 bm, stwierdzono bakteriologicznie w Galicji następujące wypadki cholery: 2 wypadki w Krakowie, 2 we Lwowie, 3 w 2 gminach powiatu cieszanowskiego, po 3 w 1 gminie powiatu gródeckiego i skolskiego, 31 w 3 gminach powiatu Horodenka, 4 w 3 gminach powiatu jarosławskiego, 7 w 1 gminie powiatu jaworowskiego, 7 w 1 gminie powiatu niniskiego, 185 (dodatkowo zgłoszonych) w 18 gminach powiatu rohatyńskiego, po 2 w 1 gminie powiatu Rudki i Żydaczów, 3 w 2 gminach powiatu stanisławowskiego, 10 w 3 gminach powiatu stryjskiego, 1 wypadek w powiecie strzyżowskim, 19 w 1 gminie powiatu wadowickiego. Przy jednym zeszłobnieciu w Krakowie i w wypadkach w powiecie wadowickim idzie o żołnierzy przybyłych z terenu wojennego, przy drugim wypadku w Krakowie o jeńca wojennego z północnego terenu wojny inn wypadki wydarzyły się wśród mieszkańców miejscowych.

## Z stron ojczystrych.

### Z Księstwa Poznańskiego.

Poznań. Wiadome nowe rozporządzenie twierdzy poznańskiej dotyczące legitymacji uprawniających do przyjazdu do Poznania, wywołało wśród ludności wielkie i słuszne niezadowolenie. Kwestję tę poruszono także na posiedzeniu poznańskiej Rady miejskiej w dniu 15. lipca i wówczas zalecono nadburmistrzowi zwrócić się do miarodajnych władz z prośbą o zniesienie rozporządzenia gubernatorskiego, jako hamującego w wysokim stopniu rozwój życia gospodarczego miasta Poznania. Ponieważ na podanie magistratu nie dawano długi czas żadnej odpowiedzi, zwrócił się nadburmistrz ponownie z zapytaniem do ministra wojny, który odpowiedział, że w tym względzie magistrat został przychylnie przyjęty i że zastępcza komenda generalna zarządzi niebawem uatwienie co do przyjazdu do Poznania.

Poznań. Straż pożarna wezwano w niedzielę do młyna „Hermannmühlen” na Wildzie. Pożar wybuchł z niewiadomej przyczyny w stodole, należącej do młyna, gdzie paliła się słoma prasowana i kilka miechów owsa. Nad odwróceniem niebezpieczeństwa pracowała straż pożarna blizko 3 godziny.

Poznań. (Podrożanie środków spożywczych przez zamieszkujących handlarzy). Zdarza się w ostatnim czasie coraz częściej, że na targi poznańskie zjeżdżają zamieszkujący handlarze, zwłaszcza z Berlina, i skupują rozmaite środki spożywcze przy czyniając się temsamem tylko do podróżenia żywności. I dziwić się trzeba, że magistrat i policja tutejsza, której stosunki te powinny przecież być znane, nie wystąpi przeciwko takim handlarzom. Więcej energii pod tym względem okazuje np. gnieźnieńska, jak tego dowodzi następujący przykład:

Na poniedziałkowy targ przybył pewien handlarz z Berlina w celu zakupu artykułów spożywczych. Obawiając się widocznie policji urządził się w ten sposób, że polecił zakupno kilku osobom, które zakupiony towar odstawiły do umówionej poprzednio restauracji. Dowiedziawszy się jednak o tem policja i spytnego handlarza zatrzymała z towarem w drodze na dworzec. Miał on w posiadaniu 8 grosi około 6 kop jaj, kilka funtów poziomki i inne artykuły. Zamiast na dworzec musiał on z całym zapasem zakupionych towarów udać się na policję.

Ostrów. W niedzielę nad wieczorem przechodziła nad Ostrowem burza, która w najbliższej okolicy dużo wyrządziła szkody. W Łankach spalił się chłw gospodarzowi Jamkowskiemu, w Zacharzewie spłonęła gospodarzowi Wasikowskiemu sto dola z całym tegorocznym żniwem. Wasikowski ponosił tem dotkliwszą stratę, że nie był zabezpieczony.

Śmigiel. Do probostwa w Dłużynie zakraść się chcieli złodzieje i w tym celu wydusili już szyby w oknie, by dostać się do kancelaryi proboszcza. Szelest w sąsiednim pokoju spłoszył jednak opryszków, którzy zbiegli niepoznani.

### Ze Śląska, czyli Staropolski.

Bytom. Sąd tutejszy przyjmie kobiety do pracy. Praca ta przewidziana jest tylko na czas wojny i to w kancelaryjach, do prowadzenia ksiąg i funkcji wojskich. Do zgłoszeń należy dodać, czy chce się pracować tylko w miejscu zamieszkania, albo też i gdzie indziej.

Racibórz. Ceny najwyższe na żywność zostały nareszcie przez władze miejską ogłoszone. Przepisane ceny najwyższe wynoszą: funt masła stołowego z mleczarni (śląski wyrób) 2 mk. z poza Śląska 2.15 mk., masło wiejskie 1.90 mk., jaja szuika 10 fen. i sera białego (twarogu) litr 60 fen. Niebawem ma być także oznaczona cena na ziemniaki. Ceny określone dotyczą tych artykułów, których na targi dostarczają gospodarze. Pożądaniem byłoby także, żeby wyznaczono ceny na artykuły spożywcze, które sprzedają kupcy i rzemieślnicy.

Strzyżów. Córkę zmarła aptekarza Schumpelta, która wyszła za urzędnika bankowego, spotkało straszne nieszczęście. Mąż jej, będąc nadporučnikiem w pułku obrony krajowej, poległ niedawno temu na polu walki. Gdy wieść o śmierci nadeszła do domu, młoda żona razili paraliż i skończyła natychmiast.

## Z różnych stron.

Rocznicę sędzińską obchodzono w Bochum bardzo solennie. W południe bito w dzwony wszystkich kościołów a wieczorem był korowód po mieście z muzyką i lampionami.

Harpen. Kradzieże drutu zachodzą tu coraz częściej. Teraz ukradziono w gminie Harpen z dwóch różnych miejsc 220 metrów drutu.

Gerthe. Górnikowi Turowskiemu zabrano z pewnej restauracji rower. 14 letni uczeń K. z Gerthe ukrył go, w niezwykłej budzie, którą zamknął. T. odzyskał rower.

Dyseldorf. Karanego już poprzednio J. F. aresztowano 4 lipca za kradzież kieszonkową. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne został na pięć lat domu karnego skazany. Kradzieże kieszonkowe mnożą się strasznie. W jednym dniu okradziono no dworcu 30 podróżnych.

Pittenberg. Podczas pożaru w domu robotniczym spalili się żywcem dwaj robotnicy. Zwężone ich ciała znaleziono po ugaszeniu ognia.

Nadmiar urzędników niemieckich w Królestwie Polskiem. Z urzędowej strony donoszą: Do administracji cywilnej w zajętych częściach Królestwa Polskiego nadeszło po zajęciu Warszawy tyle zgłoszeń z całych Niemiec, że obecnie zapotrzebowanie urzędników jest kompletnie pokrytem. Również dla ewentualnych późniejszych wakansów jest zanotowana dość duża liczba kandydatów. Dalsze zgłoszenia są zatem bezcelowe.

Dażności kolonizacyjne w Prusach Książących. Cały szereg posiadzcicieli ziemskich w Prusach Książących (wschodnich) którzy uciemiępli bardzo wskutek inwazji wojsk rosyjskich chce podobno rezygnować z dalszego gospodarowania i stawiać swe posiadłości rządowi do dyspozycji, również kilku dzierżawców domen królewskich nie chce odmówić swych kontraktów dzierżawnych. W następstwie tego stoi dotąd do dyspozycji 12 domen obejmujących około 24 tys. morg. Jak donoszą wschodniopruskie pisma niemieckie mają z tego obszaru powstać w piernwszej linii drobne wioski gospodarskie a po wtym także osady dla robotników.

Przesyłki polowe dla marynarki. W sprawie przesyłek polowych dla marynarki wciąż jeszcze panują wątpliwości. Wobec tego z urzędowej strony zwracają uwagę na wywieszone na wszystkich urzędach pocztowych wskazówki co do tych przesyłek: informacjami udzielać także urzędnicy przy okienkach. Paczki polowe dla marynarzy znajdujących się w Belgii posyłać należy do składnicy pierwszego morskiego batalionu zapasowego w Kilonii albo do składnicy drugiej dywizji torpedowej w Wilhelmshaven, podług tego, czy odnośny marynarz należy do marynarki morza Bałtyckiego lub Północnego.

Przepustki na front. Ministerstwo wojny wydało nowe przepisy o wystawianiu przepustek uprawniających do podróży na front itd. Z przepisów tych podajemy za „Dzienn. Poznańskim” ważniejsze szczegóły:

Tylko w nagłych wypadkach podróże takie są dozwolone. Osoby prywatne winny się zaopatrzyć w przepustkę, która

Jest ważna tylko razem z policjną legitymacją osobistą, zaopatrzoną w stempel lub z paszportem zagranicznym. Dla odbywania podróży do Belgii obowiązują przepisy przepustkowe generalnego gubernatora z dnia 1 maja br., a dla podróży do Królestwa Pruskiego po lewej stronie Wisły przepisy naczelnego wodza armii wschodniej z 29 kwietnia br. („Verordnungsblatt der Kaiserlich Deutschen Verwaltung in Posen“ z dnia 1 maja br.). Dla takich podróży niezbędnym jest jak dawniej paszport odpowiadający przepisom ogłoszonym w „dzienniku rozporządzeń“ z 16 grudnia 1914 roku.

Do wystawiania przepustek na Poznań uprawniony jest zastępca komendującego generała piętego korpusu armii. Po ukończeniu podróży przepustki zwrócić należy właściwym władzom, która je wystawiła. Osobne przepisy obowiązują do wystawienia przepustek na wyjazd z Niemiec do obszarów operacyjnych i etapowych (właśnie z Alzacji i Lotaryngii) oraz Luksemburgiem do Belgii, Królestwa Pruskiego i obszarów niemieckich twierdz nadgranicznych. Wnioski o udzielenie przepustki być podane pisemnie do zastępcy komendy, w której obrębie odnośna osoba mieszka. We wniosku trzeba podać: a) konieczność i cel podróży; b) drogę i miejscowości, przez które chce się przejeżdżać; c) czas trwania podróży z wymienieniem miejscowości, w których pragnie się zatrzymać; d) że osoba stawiająca wniosek poddaje się wszelkim wymogom warunkom (np. meldowaniu w oddziale wojskowych) i po ukończeniu podróży zobowiązuje się przepustkę odesłać do komendy, w której rekomendowanym wyjeżdżającym do Belgii i Królestwa

Pruskiego po lewej stronie Wisły musi stale posiadać paszport.

Nie zostaną uwzględnione wnioski o przepustki osób prywatnych, które pragną udać się z danymi na front lub do odczarów etapowych, dalej wnioski osób, które pragną uprawiać handel artykułami spożywczymi lub innymi, wnioski żeńskich osób spokrewnionych z żołnierzami znajdującymi się w zajętych obszarach, chyba że udowodnią, iż celem podróży jest ciężkie zranienie lub ciężka choroba; wreszcie nie zostaną uwzględnione wnioski osób które w interesie zawodowym pragną wyjechać do obszarów operacyjnych, chyba że wnioski doznają poparcia ze strony ministerstwa wojny lub odpowiedniej władz wojskowych.

Dla podróży z Niemiec do państw neutralnych wystarczy zwykły paszport. Obowiązani do służby wojskowej muszą się wykazać pozwoleniem odnośnej komendy obwodowej.

**Kuracja kąpielowa dla chorych wojskowych.** U wielu powracających z wojny wojskowych okaże się potrzeba odbycia kuracji kąpielowej dopiero po zwolnieniu ze służby wojskowej. Główny wydział Czerwonego Krzyża poczynił więc starania o przeprowadzenie takich kuracji, nawiązując w tym celu bliższą styczność z dyrekcjami miejsc kąpielowych, by niezamownym uczestnikom wojny umożliwić bezpłatny pobyt w miejscach kąpielowych. Starania w tym kierunku postąpiły tak dalece, że obecnie ma wydział już kilka miejsc wolnych w sanatoriach i miejscach kąpielowych. Z wnioskami o wyznaczenie wolnego miejsca zwracać się należy pod adresem: „Bäder- und Anstaltsinsorge des Hauptauschusses der Deutschen

Vereine vom Roten Kreuz, Berlin W. 66, „Herrenhaus“. Do wniosku dołączyć należy krótkie określenie stosunków majątkowych, przynależności do zaopiecznienia czy to robotniczego, czy tak zw. urzędniczych prywatnych, papiery wojskowe oraz poświadczenie lekarskie, że zachodzi potrzeba odbycia kuracji.

**Samobójstwo.** Pochodzący z Królestwa Pruskiego a zamieszkały w Charlottenburgu kupiec Stanisław Janiszewski powiesił się jak donosi „Berliner Tageblatt“ w jednym z hotelów berlińskich.

**Gazety a wojna.** Czytamy w „Daily Mail“: „Większa część angielskich gazet i czasopism pracuje ze stratą, i w najbliższych tygodniach usłyszymy o nadzwyczajnych niespodziankach w dziennikarstwie angielskim. Liczne gazety, których wydawnictwo uważano dotychczas za niewzruszone, będą musiały zniknąć z areny publicznej“. Największą gazetą angielską „Times“, która przed rokiem wydawała w objętości 20 do 30 stron, ograniczono na połowę tych rozmiarów, ale także prasę niemiecką i austriacką przechodzi dni krytyczne. Wojna wymaga wśród niej coraz więcej ofiar. W Niemczech było na początku wojny okragło 6000 gazet. Z nich dotychczas około 1100 przestało wychodzić, w Austrii zaś z 3500 gazet 900. Wszystko, czego potrzeba do wydawania gazet, od sprawozdań wojennych aż do czernidła drukarskiego, podwyższyło się w cenie w części o przeszło połowę. Ale główny dochód gazet, jaki daje część inzeratowa stopniał jak śnieg na słońcu. Tak zwiększyły się wydatki, a dochody zmniejszyły się do połowy.

## Ostatnie wiadomości.

### DARDANELE.

Według doniesień angielskiego biura Reutera odnieśli Anglicy znaczne korzyści na półwyspie Gallipoli w okolicy Anaforty, gdzie rzekomo opanowali ważne stanowiska i zdobyli dużo broni i amunicji.

Z Bułgarii nadeszła wiadomość, według której angielski okręt przewozowy wpadł na minę podwodną i wyleciał w powietrze razem z 1870 ludźmi załogi i wojska angielskiego, które wioził nad Dardanele.

### BRODY ZDOBYTE.

Żydowskie miasto Brody w Galicji, które dotychczas było w ręku Rosyan, zajęło wojsko austriackie.

### ZGODA NIEMIEC.

KC. Kopenhaga. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Ambasador niemiecki hr. Bernsdorff oznajmił rządowi amerykańskiemu na rozkaz z Berlina, że Niemcy godzą się na zasadę Ameryki, według której łódzie podwodne, zanim wypuszczą torpedę, mają parować, przewożące podróżnych, ostrzedz, aby można ocalić ludzi.

### MILION KOZAKÓW.

WTB. Paryż, 3 września. Gazety donoszą, że Rosja przygotowuje milion konnych kozaków, którzy w zimie niepokoić mają wojska niemieckie.

### POMOC DLA SERBII.

WTB. Genewa, 3 września. Journal de Geneve otrzymał wiadomość z Paryża, że Francja i Anglia wysłały przez Saloniki wojsko na pomoc Serbii. Wojsko to zajmie Macedonię, aby ją następnie wydać Bułgarom, którzy uderzyć mają na Turków. Równocześnie ma Rumunia uderzyć na Austryę.

(Dziwiłoby się trzeba, gdyby władze wojskowe francuskie już naprzód pozwalały ogłaszać swoje plany wojenne. — Red. W. Pol.)

### SPRAWOZDANIE TURECKIE.

WTB. Konstantynopol, 3 września. Główna kwatera donosi, że łódź niurowa niemiecka zatopila angielski okręt przewozowy razem z załogą. Nad cieśniną dardaneelską nic się nie zdarzyło.

## WYJAŚNIENIE.

Niektóre pisma polskie powtórzyły na „Gazetę Poranną wiadomość, że Rosyanie przed odwołaniem z Lublina powiesili tam 30 osób, a w tej liczbie znanego lekarza dr. Czerwińskiego. Od osoby, z Lublina przybyłej, dowiadujemy się „Nowa Ref.“, że wiadomość powyższa została przez „Gazetę Poranną“ zmyślona. Dr. Czerwiński nie był zupełnie aresztowany, ani też w Lublinie nikt nie wie o masowej egzekucji.

## O SZPIEGOSTWO.

Deutsche Warschauer Ztg. z dnia 28 b. m. ogłasza, że sąd wojenny przy urzędzie gubernialnym warszawskim skazał śmiercią za szpiegostwo: Leonarda Hotela, Karola Werta, Jana Wirta, Aleksandra Mazurka, Jana Lwowa i Konstantyna Afka. Wykonano wyrok 26 sierpnia.

## POŻAR DWORCA WARSZAWSKIEGO

Deutsche Warschauer Ztg. donosi w num. 19 o pożarze szop na dworcu warszawsko-wiedeńskim. Szopy napełnione były zapasami wojskowymi. Straż pożarna zdołała umiejscowić pożar. Szybkie rozprzestrzenienie się ognia każe przypuszczać, że zachodzi podpalenie.

## POLSKIE KURSA UNIWERSYTECKIE W SZWAJCARYI.

Z Fryburga piszą: Jak wiadomo, istnieje przy uniwersytecie szwajcarskim we Fryburgu katedra literatury polskiej. Ze względu jednak na znaczną ilość studentów-Polaków, studiujących w czterech miastach szwajcarskich, t. j. Genewie, Lozannie, Zurychu i Fryburgu, jak również na bardzo liczną w czasie wojny kolonię polską w Szwajcarii, powstała myśl powołania do życia w tych miastach kursów uniwersyteckich, na których byłaby wykładana historia polska i literatura. Do grona profesorskiego powołani być mają przebywający obecnie w Szwajcarii profesorowie uniwersytetu lwowskiego dr. Józef Kellenbach (Fryburg) i dr. Szymon Askenazy (Lozanna), profesor uniwersytetu fryburskiego dr. Stanisław Dobrzycki (Fryburg), literat Wacław Berent (Zurych) i historyk dr. Witold Belza (Zurych.)

## Zeichnet die dritte Kriegsleihe!

Abermals ergibt sich das gesamte deutsche Volk die Aufforderung: Schafft die Mittel herbei, deren das Vaterland zur weiteren Kriegsführung notwendig bedarf!

Seit mehr als Jahresfrist steht Deutschland einer Welt von Feinden gegenüber, die ihm an Zahl weit überlegen sind und sich seine Vernichtung zum Ziel gesetzt haben. Gewaltige Waffentaten unseres Heeres und unserer Flotte, grossartige wirtschaftliche Leistungen kennzeichnen das abgelaufene Kriegsjahr und geben Gewähr für einen günstigen Ausgang des Weltkrieges, den im Deutschland niemand gewünscht hat, auf dessen Entfesselung aber die Politik unserer heutigen Gegner seit Jahren zielbewusst hingearbeitet hat. Aber noch liegt Schweres vor uns, noch gilt es, alles einzusetzen, weil alles auf dem Spiele steht. Täglich und stündlich wagen unsere Brüder und Söhne draussen im Felde ihr Leben im Kampfe für das Vaterland. Jetzt sollen die Dahingebliebenen neue Geldmittel herbeischaffen, da mit unsere Helden draussen mit den zum Leben und Kämpfen notwendigen Dingen ausgestattet werden können. Ehrensache ist es für jeden, dem Vaterlande in dieser grossen, über die Zukunft des deutschen Volkes entscheidenden Zeit mit allen Kräften zu dienen und zu helfen. Und wer dem Rufe Folge leistet und die Kriegsleihe zeichnet, bringt nicht einmal ein Opfer, sondern wahrt zugleich sein eigenes Interesse, indem er Wertpapiere von hervorragender Sicherheit und glänzender Verzinsung erwirbt.

Damit zeichnet die Kriegsleihe! Zeichnet selbst und helft die Gleichgültigen aufrütteln! Auf jede, auch die kleinste Zeichnung kommt es an. Auch das Ergebnis der laut heutiger Bekanntmachung der Reichsbank-Direktion zur Zeichnung aufgelegten dritten Kriegsleihe muss sich wieder zu einem grossen entscheidenden Siege gestalten.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski“, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcyę Jan Brejski w Bochum.

# Wojna.

## NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WTB. Wielka kwatera główna, 2 września.

### Na zachodzie.

W Wogezach na zachód od Münster skończyło się nasze natarcie odyskaniem rowów, utraconych w walce od 18 do 23 sierpnia. Grzebień górski od Lingenkopf do Barrenkopf jest więc znów w naszym posiadaniu; natarcia odwetowe odparliśmy; wzięliśmy 72 jeńców i karabiny maszynowe.

Ponad Avricourt (na północny zachód od Verdun) nasz lotnik bojowy zestrzelił samolot francuski, który spadł zapalony.

### Na wschodzie.

(Wojska marszałka Hindenburga.)

Nad drogą żelazną z Wilna do Grodna zdobyto miejscowość Czarnokowale. Koło Merecza natarcie nasze posuwa się naprzód.

Na froncie zachodnim Grodna pała zewnętrzna linia fortów. Północno-niemiecka landwera zdobyła fort 4, położony na północ od drogi z Dąbrowy do Grodna. Załogę, złożoną z 500 chłopów, wzięto do niewoli. Późnym wieczorem zdobył oddział badeński położony na północny zachód fort 4a, który miał 150 chłopów załogi.

Pozostałe okopy wysunięte frontu zachodniego Rosyanie następnie opuścili.

Na wschód od lasu białostockiego zajęto po walce przejścia przez Świsłocz powyżej Makarowiec (na południowy wschód od Udelska).

Zdobycy ogólna tej grupy wojsk wynosi 3070 jeńców, 1 ciężką armatę i 3 karabiny maszynowe.

Pod Osówcem wykopano nadto 3 ciężkie armaty, które nieprzyjacieli zatopili w błocie.

(Wojska marszałka księcia Leopolda bawarskiego.)

Wywalczone sobie wyjście z północno-wschodniego brzegu puszczy białowieskiej. Zamachem opanowaliśmy przejście przez Jasiadę w bagnie na północ od Prużan. Wzięliśmy 1000 jeńców.

(Wojska marszałka Mackensena.)

W pościgu przeszliśmy na całej linii linie Muchowca.

### Na południowym wschodzie.

W pościgu wzięło wojsko niemieckie wczoraj przeszło 1000 jeńców i 1 karabin maszynowy.

### Najwyższe dowództwo wojsk.

### DZIEWIEĆ MIESIECY WIEZIENIA ZA OBCOWANIE Z JENCAMI.

Za przekroczenie ustawy o stanie oblężenia — tak opiewało oskarżenie — odpowiadała przed sądem wojennym VI korpusu armii pewna pracownica z Żegania na Śląsku, która zatrudniona była w obozowisku dla jeńców rosyjskich. Przesłuchanie dopatrzone się w tym, że z jednym z jeńców porozumiewała się ustnie i pisemnie i w końcu zrobiła mu propozycję małżeństwa. Za to zasądzono ją na 9 miesięcy więzienia. Sąd uchwalił natychmiastowe aresztowanie.

### ROSYANIE OPUSZCZĄ GRODNO.

Genewa. Paryski Temps donosi, że według urzędowego telegramu z Petersburga Rosyanie opuszczają twierdzę Grodno, która zadanie swoje jako punkt oparcia stojących tam jeszcze wojsk rosyjskich spełniła.

### ZACZEPNE PLANY SERBÓW.

Paryż. Echo de Paris donosi z Salonik, że Serbia od dwóch miesięcy otrzymuje przez Saloniki wielkie masy amunicji i materiałów wojennych, które starczą na pokrycie potrzeb wojska na przeciąg roku. Serbowie przygotowują się do energicznego ataku, aby zmusić Austriaków do cofnięcia części swych wojsk z Rosji.

### WOJENNE ZAPOMOGI POŚMIERTNE.

Ministerium wojny rozporządziło, aby kasy poszczególnych oddziałów wojskowych po zgonie wojaków pozostawiał rodzinom natychmiast doreczają kwit, na którym wypisana jest wysokość przynależnych zapomóg pośmiertnych. We wielu wypadkach rodziny kwity te przechowują w mniemaniu, że zapomogi bez wszelkiego przekazania zostaną do wypłaty. Tymczasem tak nie jest. Wsparcia pośmiertne (Gnadengebührnisse) udziela się tylko na wniosek pozostałych rodzin. Celem uniknięcia zwłoki w przekazaniu zapomogi pośmiertnej zaleca się, aby rodziny po poległych lub zmarłych wojakach dostarczone im kwity przesyłały odwrótnie razem z wnioskami o udzielenie zapomogi do przynależnej komendy obwodowej.

## Baczność! Wanne! Baczność!

W niedzielę dnia 12-go września urządzi

Towarzystwo Oświata

w imieniu wszystkich towarzystw w Wanne na sali  
p. Unterschmanna przy ul. Dworcowej obok kościoła kat.

**wielkie przedstawienie teatralne**  
pod nazwą:

# Chata za Wsią

Dramat w 5 aktach, bardzo zajmujący.

Początek o godz. 6-ej, otwarcie kasy godzinę przed.

Ceny miejsc: Miejsce rezerwowane 3,00 mk., pierwsze  
miejsce 2,50 mk., drugie miejsce 1,50 mk., trzecie  
miejsce 1,00, czwarte miejsce 50 f. Dzieci poniżej  
lat 14 nie mają wstępu. Palenie tytoniu wzbronione.

**UWAGA:** Czysty dochód przeznacza się na bezdomnych do  
rozporządzenia Poznańskiego Komitetu ratunkowego.  
Dla tak wzniosłego celu naszego przedstawienia

zapraszamy wszystkich Rodaków i Rodaczki z Wanne i najbliższej okolicy,  
o liczne wzięcie udziału w tem naszym wielkiem przedstawieniu a ułzymy  
tem samem chociaż w części naszym braciom w ich ciężkiej niedoli.

Za komisya

Jan Filipiak.

## Na bezdomnych!

**Złączone Tow. w Horst-Emscher**

urządzają

w niedzielę, dnia 12 września 1912 r. na wielkiej  
sali pana Brinkmanna, Fischerstr.

**wielkie przedstawienie teatralne**

pod tytułem:

**Pan Burmistrz z wielkich Kozłowiec**

z występem Koła śpiewackiego Lira z Oberhausen.

**Program:**

1. Otwarcie uroczystości. 2. Występ Koła śpiewu z pieśnią  
powitalną. — — — 3. Pierwszy akt sztuki „Pan Burmistrz  
z wielkich Kozłowiec”. 4. Koncert. 5. II akt sztuki: Pan Burmistrz z  
wielkich Kozłowiec. 6. Występ Koła śpiewu. 7. Koncert. 8. Ogólna  
pieśń: Wszystkie nasze dzienne sprawy.

**Początek o godzinie 6 po południu.**

**Wstęp na salę już od godziny 4 i pół.**

Palenie tytoniu podczas przedstawienia surowo zakazane. — Dzie-  
ciom niżej lat 14 wstęp wzbroniony.

**Ceny miejsc:** Miejsce rezerwowane 3 m., I miejsce 2 m.,  
II miejsce 1,50 m., III miejsce 1 m., galeria 50f.

Bilety nabyć można przed czasem u pp. Stefana Wojciechowskie-  
go, Kemp nlica 24, Kaźmierczaka, mistrza krawieckiego, Fischer  
ulica 84, u pani Kozulek w składzie kolonialnym, Fischer ulica 182  
u pana Wlochnika w specjalnym składzie masła, Essener ulica 6  
u p. Sadowskiego, mistrza krawieckiego, Essener ulica 68.

Czysty dochód przeznaczony na bezdomnych  
braci naszych więc upraszamy Szanown.  
Rodaków z Horst-Emscher i okolicy o jak  
najliczniejsze przybycie.

(484)

KOMITET.

W niedzielę dnia 5-go września odbędzie się

## Wielkie przedstawienie amatorskie

w Duisburg-Laar

w domu Towarzystw przez współdziałanie Koła śpiewu Wanda  
i tow. św. Antoniego Antoniego z Laar. Początek o godzinie 5-tej  
po południu.

**Dochód czysty przeznaczony na bezdomnych Rodaków!**

**PROGRAM:**

Część I.

a) „Witam was witam” występ chóru miesz. Koła śpiewu „Wanda” b) Koncert.  
c) Pieśń majowa. d) I akt sztuki: Pan Burmistrz z wielkich Kozłowiec, krotechwila.  
e) „Wiosna” występ chóru miesz. Koła śpiewu „Wanda” f) II akt sztuki: Pan Bur-  
mistrz z wielkich Kozłowiec. — Przerwa 15 minut.

Część II.

a) Koncert. b) „Pieśń rycerzy” oddział chóru męskiego Koła śpiewu „Wanda”  
c) I akt sztuki: Bogata wdowa (obrazek wiejski) d) Koncert. e) II akt sztuki: „Bo-  
gata wdowa (obrazek wiejski) f) Na zakończenie śpiew ogólny „Wszystkie nasze  
dzienne sprawy.

Młodzieży niżej lat 14 wstęp na salę wzbroniony. — Palenie tytoniu na sali zakazane.

Ceny wstępu: Miejsce rezerwow. 3 m., I miejsce 2 m., II miejsce 1 m., III miejsce  
50 fenygów.

O liczny udział na tak szlachetny cel uprasza

ZARZĄD.

(487)

St. Urbanowicz, prezes.

M. Sliwka, prezes.

## Wszy

tepi do szczytu  
wraz z wrostkami

**Goldgeist**

W. - Z. 75198.

bez farby i zapachu  
Oczyszcza skórę na pło-  
wie z łupieżu na głowie  
i łuski, wzmożenia porost  
włosów, i zapobiega  
wysychaniu włosów, i  
napływa nowych pasy-  
ków. Ważne dla dzieci  
szkolnych. Trwałe na-  
ślad. Prawdziwe tylko  
w kartonach po 1.—  
0,50 mk. Nie sprzedawa-  
ne nigdy bez opakowa-  
nia. W aptekach i dro-  
geryach. Naśladowni  
nie przyjmować. (59)

Szukam o ile możliwości najrychlej dla  
mej restauracji sklepowej

**mezczyzny**

wolnego od wojskowości.

Pierwszeństwo mają z Langendreer i Werne

(485)

**Hotel Burghof**

Emil Blanke.

## Chłopak

15 lub 16 letni może  
się zaraz zgłosić

**A. Jakubowski**

mistrz rzeźnicki

Dbg.-Laar, Arndtstr. 5.

Potrzebne

**dziewczyna**

od 15 wrześ. do wszel-  
kiej pracy domowej.

**J. Pańczak**

Dortmund

Oesterholzstr. 81.

## Wielkie przedstawienie na bezdomnych.

urządza w niedzielę 12 września b. r.

Koło śpiewu Biały Orzeł w Duisburg Hochfeld

na sali p. Bell (dawniej Dusik) Werthausenulica 190.

Teatr pod tytułem

## Marcin Łuba

odegra Koło amatorów „Polonia” z Bottrop-Eigen

Koło śpiewu występuje ze 4-ro głosowem śpiewym.

**PROGRAM:**

Część I.

1. Początek o godzinie 5-tej po południu 2. Otwarcie uroczystości przez  
wspólny śpiew Kto się w opiekę 3. Występ miejscowego Koła z pieśnią po-  
witalną [Polonez towarzyski] 4. Deklamacje 5. I Akt Marcin Łuba 6 Koło  
śpiewu „Piosenka majowa” 7. II. Akt teatru.

Część II.

8 Koło śpiewu „Wedrovník” 9. III. Akt teatru. 10. Deklamacje 11. IV. Akt te-  
atru 12. Koło śpiewu „Pod borem sosna.” 13. Pieśń jednogłosow. z fortepianem.  
14. Na zakończenie Wszystkie nasze dzienne sprawy

**Uwaga.**

Otwarcie kasy o godzinie 4-tej po południu

**Ceny miejsc** numerowane I. 1 markę II. 75 fen. III.  
50 fen. Dzieciom niżej lat 14. wstęp

wzbroniony Palenie na sali jest wzbronione.

Czysty zysk przeznaczamy dla biednych dotknię-  
tych wojną. Zatem zapraszamy wszystkich rodaków  
z Duisburgu i okolicy.

Cześć pieśni Zarząd.